# HISTORYJA O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM

TĚŠÍNSKÉ DIVADLO

SCENA POLSKA

WEDŁUG MIKOŁAJA Z WILKOWIECKA

50 LAT SCENY POLSKIEJ TD

# Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim

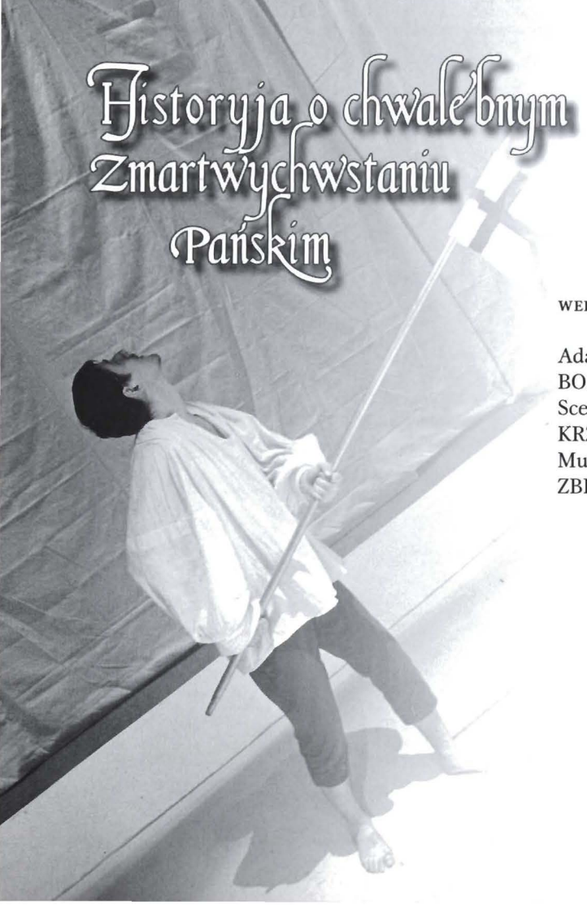

WEDŁUG MIKOŁAJA Z WILKOWIECKA

Adaptacja i reżyseria
BOGDAN KOKOTEK
Scenografia i kostiumy
KRZYSZTOF MAŁACHOWSKI
Muzyka
ZBIGNIEW SIWEK

Dyrektor TD
KAROL SUSZKA
Kierownik artystyczny SP
RUDOLF MOLIŃSKI
Kierownictwo literackie SP
RENATA PUTZLACHER
JOANNA WANIA

Opieka literacka
RENATA PUTZLACHER
Inspicjent
ANNA SZOŁTYS
Sufler
IWONA BAJGER

Spektakl zrealizowano
przy wsparciu finansowym
Ministerstwa Kultury RC
oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP

Premiera dnia 24 marca 2001 r. w Czeskim Cieszynie

50. sezon Sceny Polskiej

50 LAT SCENY POLSKIEJ TD

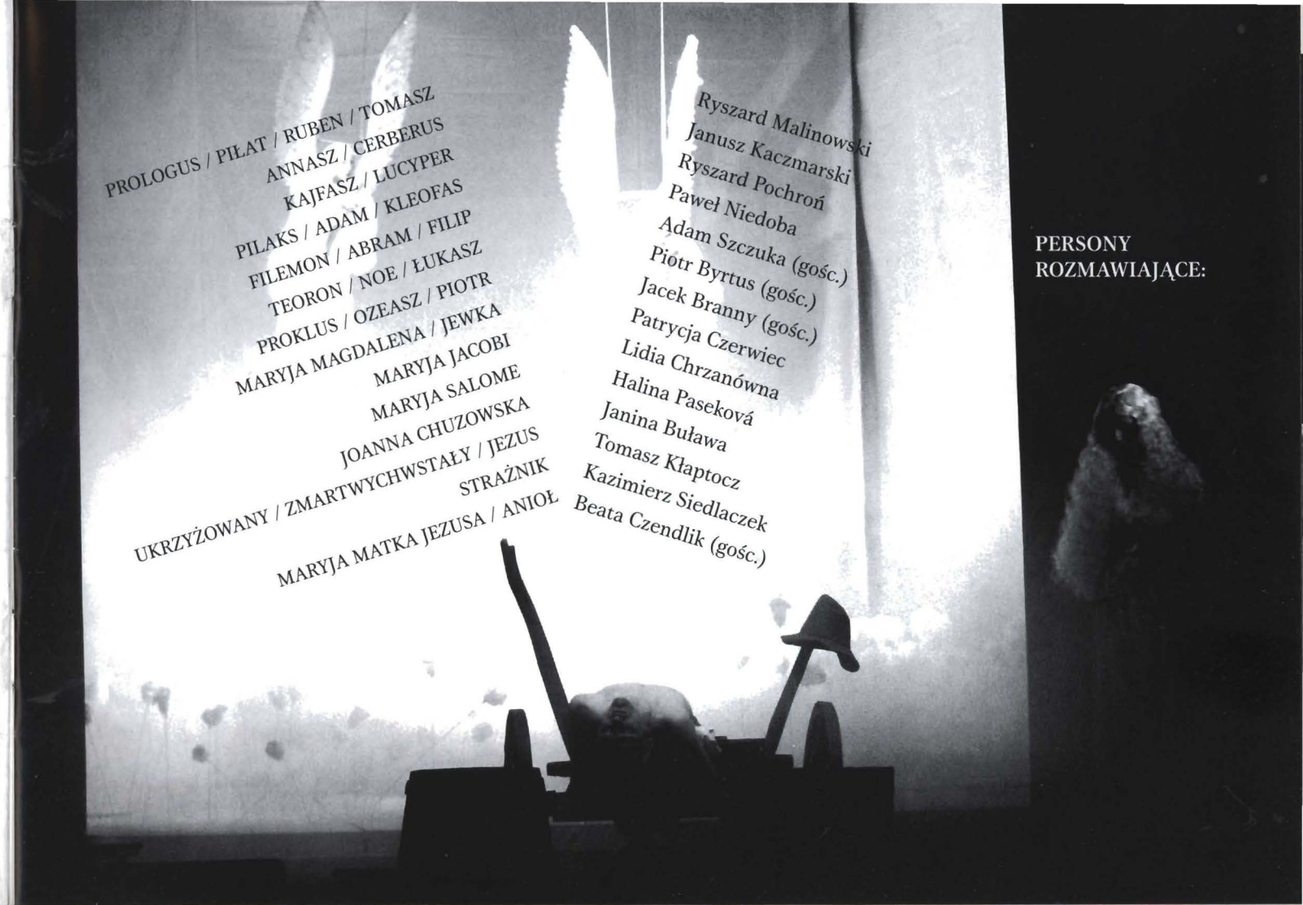

| | |
|---|---|
| PROLOGUS / PIŁAT / RUBEN / TOMASZ | Ryszard Malinowski |
| ANNASZ / CERBERUS | Janusz Kaczmarski |
| KAJFASZ / LUCYPER | Ryszard Pochroń |
| PILAKS / ADAM / KLEOFAS | Paweł Niedoba |
| FILEMON / ABRAM / FILIP | Adam Szczuka (gość.) |
| TEORON / NOE / ŁUKASZ | Piotr Byrtus (gość.) |
| PROKLUS / OZEASZ / PIOTR | Jacek Branny (gość.) |
| MARYJA MAGDALENA / JEWKA | Patrycja Czerwiec |
| MARYJA JACOBI | Lidia Chrzanówna |
| MARYJA SALOME | Halina Paseková |
| JOANNA CHUZOWSKA | Janina Buława |
| UKRZYŻOWANY / ZMARTWYCHWSTAŁY / JEZUS | Tomasz Kłaptocz |
| STRAŻNIK | Kazimierz Siedlaczek |
| MARYJA MATKA JEZUSA / ANIOŁ | Beata Czendlik (gość.) |

PERSONY ROZMAWIAJĄCE:

KRZEŚCIJANIE MILI, WIERNI,
W PANU BOGU ZGROMADZENI.
WCIÓRNASTKIE RZECZY STWORZONE,
TAK NIEBIESKIE JAKO ZIEMNE,
POKAZOWAŁY PO SOBIE,
NA ZIEMI I TEŻ NA NIEBIE,
JAK SIĘ WSZYTKIE WESELIŁY
I TEŻ BARZO RADOWAŁY
CZASU ONEGO ŚWIĘTEGO
ZMARTWYCHWSTANIA
KRYSTOWEGO.
I PO DZIŚ DZIEŃ LUDZIE WIERNI,
PO WSZYTKIM ŚWIECIE NABOŻNI,
WESELĄ SIĘ I RADUJĄ,
GDY TO SOBIE SPOMINAJĄ.
I TAK BĘDZIE KOMEDYJA,
BĘDZIE TU I FACECYJA,
I WESELE I ZDUMIENIE
W TE TO ŚWIĘTE
ZMARTWYCHWSTANIE.

# MIKOŁAJ Z WILKOWIECKA

(ok. 1524-1601)

Mikołaj z Wilkowiecka był uczonym pisarzem religijnym, w roku 1563 kaznodzieją w krakowskim klasztorze Paulinów na Skałce, od roku 1579 przeorem klasztoru na Jasnej Górze, a następnie prowincjałem zakonu paulinów. W roku 1586 opuścił Częstochowę i przeniósł się do paulińskiego klasztoru w Wieluniu, gdzie zmarł w 1601 roku.

Data powstania HISTORYJI O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM nie jest jasna, wiemy tylko, że wydana została drukiem w Krakowie, może jeszcze na Wielkanoc, w 1582 roku. HISTORYJA należała do najbardziej znanych i popularnych w staropolszczyźnie tekstów. Jej autor, wykorzystując źródła, obce i polskie, okazał się twórcą oryginalnym, ustanawiającym dla paru przyszłych pokoleń stworzony przez siebie kształt kompozycyjny. Mikołaj z Wilkowiecka, redagując do druku zwyczajowo co roku grywany tekst misterium, żył bez wątpienia tradycją, którą w obliczu nadchodzącej nowej epoki ratował od zapomnienia. Widowisko, zwane potocznie DIALOGIEM CZĘSTOCHOWSKIM, wystawiano po wsiach i okolicach Tarnowa jeszcze w 2 poł. XIX wieku.

# WIELKANOC

Wielkanoc znacznie później przemówiła do wyobraźni góralskiego dziecka. Misterium ukrzyżowania, męki, odkupienia i zmartwychwstania, to wszystko było takie dalekie, w porównaniu z dobrze znajomą stajenką, pasterzami, owcami i krowami, które łączyły codzienność z wielkim świętem. Stąd najpierw do wyobraźni przemówiła strona obrzędowa święta, zakres prac, których ono wymagało i obowiązek dbania, by obrzędom stało się zadość. Te święta nie miały cudownej atmosfery drzewka i jutrzni w mroźną noc. Bóg-człowiek umierał na krzyżu, także za swoje grzechy – to przekraczało zakres naszych spraw. Wielkanoc jednak miała swoje uroki. Była wiosna, szumiały wezbrane potoki i wtedy, gdy gadające wodą zbocza gór już do mnie przemawiały, wytworzyłem sobie własny obraz święta Zmartwychwstania.

W zakresie spraw gospodarczych to było zamiatanie podwórka i czyszczenie gruntowne obejścia, to było potrząsanie drzewami owocowymi w sadzie (żeby dobrze obrodziły), gdy znowu odezwały się dzwony. To był ścisły post w Wielki Piątek, śpiewanie pieśni z kancyoła o Męce Pańskiej, chodzenie do kościoła, by tę mękę rozpamiętywać i czytanie odpowiedniego kazania z postylli. Ale dla nas, dzieci, było to święto ponure, chociaż wierzyliśmy, że wielkie, bo bez ukrzyżowania nie ma zmartwychwstania, a więc i odkupienia. Daleko ważniejsze wydawało mi się, że na Wielkanoc diabeł suszy złoto w Piniężnej Dziurze, ale najważniejsze było, że mama na Wielkanoc piekła „murzyny". Były to białe bułki z drożdżowego ciasta, w które zapiekano szynkę, a czasami także kiełbasę. Każdy członek rodziny miał swojego „murzyna", jadało się go na śniadania, na „podobiodki", czyli na drugie śniadania, na „swaczyny" czyli podwieczorki. Każdy mógł kroić jak chciał, jeść jak i ile chciał, a że było to coś niesłychanie smacznego, więc nadawało także blask świętu Wielkiejnocy.

Dla surowych i prostodusznych ewangelików Wielkanoc była świętem przypominającym o bezwzględności obowiązku. Przecież Jezus przyszedł na świat, by swoją męką zbawić ludzi i ten swój obowiązek wykonał bez reszty. Każdy codzienny obowiązek miał jakieś elementy krzyża i męki, więc trzeba było iść za przykładem Jezusa. Stąd ta waga przywiązywana przez ewangelików do ukrzyżowania i stąd dla nich Wielki Piątek jest tak wielkim świętem. Ale dla nas, dzieci, liczyły się przede wszystkim „murzyny" i „śmiergust" w wielkanocny poniedziałek. Na ten śmiergust trzeba było przygotować sikawkę i „karwacz". Sikawkę robiło się z gałązki czarnego bzu, z której można łatwo zrobić rurkę; karwacz splatało się z trzech, czterech lub ośmiu prętów i służył do bicia. W śmiergust chodziło się „na pustki" do starzyków, albo tam, gdzie były dzieci albo młodzi, skłonni do biegania i krzyku.

Dla mnie jednak Wielkanoc rychło nabrała innego sensu, gdy zacząłem czytać i gdy przeczytane treści przenosiłem w otaczający świat. Wtedy Wielkanoc stała się także świętem zmartwychwstania roślin, wody wyzwolonej z lodu i śniegu, świętem potoczków, zakwitających bazi, kwiatków nieśmiałych na pozór, lecz hardo wyzywających przymrozki czy marcowe zawieje śnieżne. Czasem Wielkanoc wypadała na wczesną wiosnę, a czasami już na dojrzały i rozwinięty wiosennie kwiecień. Szczególna wartość Wielkanocy dla dzieci tkwiła w wakacjach szkolnych. Wprawdzie dziecko chłopskie uczestniczy wtedy w pracy w polu, ale ta praca także objawia lśniącą ziemię odwróconą pługiem, chmary ptactwa idące za bronami, wezwanie wiosennego słońca skierowane ku wszystkim wysiewanym ziarnom i zagrzebanym sadzeniakom. Nie wiedziałem wtedy nic o Demeter czy Persefonie, ale jak każde chłopskie dziecko wiedziałem o sile zmartwychwstania tkwiącej w tym wszystkim, co chłop grzebał w ziemi, by z tego tworzyć chleb. To wiedziałem, zanim nawet umiałem przeczytać o rolniczych kultach i religiach zmartwychwstania.

Nie było w naszej rodzinie zwyczaju dzielenia się jajkiem, nie było „święconego" stojącego na stole. Zaczęło się ono zjawiać znacznie później, gdy wraz z naszym dorastaniem wrastaliśmy także w nowe obyczaje. Ta tradycyjna Wielkanoc, poprzedzona uroczyście czczonym Wielkim Piątkiem, była raczej świętem surowym i prostym. Była świętem okresu gorącej pracy w polu. Wyznaniem chłopskiej wiary w siew i żniwa. Boże Narodzenie można kontemplować patrząc na przyrodę zmartwiałą pod mrozem. Wielkanoc nie jest kontemplacją – jest czynem, wiosną, a więc pracą. Tak się to musiało niejasno kłębić w umyśle chwytającym zdarzenia codzienności z perspektywy kilku lat życia. Wielkanoc przychodziła jak wiosna, była jej składnikiem, była świętem, które wiośnie nadawało swoisty sens. Dla rodziców i ich sąsiadów było to także święto nadziei na plon, dla nas, dzieci, sens tego święta nie zamykał się ani w żałobnych pieśniczkach z kancyoła, ani w mało zrozumiałych tekstach postylli, ale oznaczał znacznie więcej w oczekiwaniu na murzyna i uciechy śmiergustu. Jest bowiem prawem dziecka, by każdemu świętu nadawać sens wynikający z dziecinnych, lecz wielkich miar swojego świata.

JAN SZCZEPAŃSKI, KORZENIAMI WROSŁEM W ZIEMIĘ, 1993

SŁYSZELIŚCIE FACECYJĄ
I MIELIŚCIE HISTORYJĄ.
I WESELE I ZDUMIENIE
NA TO ŚWIĘTE ZMARTWYCHWSTANIE!
NIECH PRZYJĘTA DOBRZE BĘDZIE
W LECIE, W ZIMIE, TU I WSZĘDZIE,
WY W WASZEJ WIELKIEJ MĄDROŚCI
RZUĆCIE TALAR W ŁASKAWOŚCI,
AMEN, AMEN NIECH SIĘ STANIE,
PRZY TĘGIEGO WINA DZBANIE!

# HISTORYJA WCZORAJ...

„Na początku XVI wieku, a może i wcześniej, przedstawiano u nas dialogi, misteria, to jest historie z Pisma świętego i martyrologii wyjęte. Była więc gotowa popularna forma dramatu. Gdyby wówczas który poeta z talentem wziął się za podobne przedmioty, wybrał z nich dramatyczniejsze, formę przedstawienia udoskonalił i styl uszlachetnił, utworzyłaby się może powoli sztuka dramatyczna narodowa, jaką szczycą się Hiszpanie i Anglicy."

ADAM MICKIEWICZ, WYKŁADY PARYSKIE

Mickiewicz nie znał HISTORYJI O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM, jak wnosić można z wykładów paryskich. Dziś, gdy jesteśmy w stanie porównać bliżej twórczość w tym zakresie polską i obcą, możemy stwierdzić, że również na tle europejskim okazuje się HISTORYJA sztuką w swoim gatunku czołową, dorównującą najwybitniejszym osiągnięciom innych narodów. Możemy też wykazać doniosłą jej rolę w życiu duchowym społeczeństwa, nawet poza kręgiem literatury oficjalnej.

W obrębie średniowiecznych gatunków dramatycznych (dramat liturgiczny, komedia elegijna, misterium, mirakl, moralitet, farsa) misteria, do których należy HISTORYJA O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM, tworzą całość odrębną, gatunkowo niejednolitą, rozwijającą się w Europie od XII do XVI wieku, o przedłużonej do XVIII w. żywotności w Polsce. Powstały i wyrosły z dramatu liturgicznego, poprzez rozluźnienie i zeświecczenie jego zsakralizowanych form treściowych i środków wyrazu, a później wyszły poza mury kościołów i stały się wyrazem kultury ludowej. HISTORYJA przedstawia święte zdarzenia TAK JAK JEST NA ŚWIECIE, a więc w kategoriach ziemskiego myślenia i odczuwania, znanego widzom z ich własnego doświadczenia. Dochodzi tu do głosu rubaszny humor średniowieczny, znany z kazań wielkanocnych.

Misterium dzieli się na odmiany gatunkowe. Wyznacznikiem ich jest temat, związany z Bożym Narodzeniem (jasełka), historią Męki Pańskiej (misterium pasyjne), Zmartwychwstaniem (misterium rezurekcyjne) itd. Jako misterium, oparta więc treściowo na EWANGELIACH, zawiera HISTORYJA powtarzaną za nimi i zaznaczoną już samym tytułem opowieść o wydarzeniach związanych ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Mówi zatem o usiłowaniach kapłanów żydowskich, by nie dopuścić do interwencji uczniów i by następnie ukształtować na swoją korzyść opinię publiczną. O głębokim przywiązaniu niewiast jerozolimskich do swego mistrza i próbie okazania mu czci nawet po śmierci. O ujrzeniu pustego grobu i ukazywaniu się Jezusa niewiastom i apostołom. O zbawczym wreszcie sensie Zmartwychwstania, w części czwartej, gdzie Jezus, w naturalistycznym obrazie pogromu piekła, przezwycięża śmierć i wyzwala ludzi z niewoli grzechu. Poprzez tak ujęte wątki fabularne przedstawia się w utworze szereg dogmatów i prawd wiary, o Zmartwychwstaniu przede wszystkim i boskiej naturze Chrystusa.

Liturgia nie jest jedynym źródłem HISTORYI; oddziaływała tu pośrednio tylko, poprzez EWANJELIJE głównie i polskie pieśni religijne. Na przykład w pierwszym tygodniu po Wielkanocy czytano kolejno na mszach ustępy o trzech Mariach (niedziela), o uczniach na drodze do Emaus (poniedziałek), pierwszym ukazaniu się Jezusa apostołom (wtorek), Magdalenie przy grobie (środa), Mariach przy grobie (piątek) i niewiernym Tomaszu (niedziela). Dla części pierwszej sięgnięto oczywiście do Wielkiego Piątku. Trudniejszy do ustalenia jest udział pieśni, nie zachowanych przeważnie lub też zachowanych w wersjach odmiennych.

W całym misterium przeplatają się i krzyżują motywy biblijne z późniejszymi, realistycznymi, i splot ten, ujęty żywo i bardzo pomysłowo, łączący religijną wzniosłość z poziomym komizmem, sprawia, iż znakomite to dzieło, formalnie odpowiadające wymaganiom utworu dramatycznego, powraca na sceny naszych czasów.

# ... i dziś

„Podobnie jak łacińskie dramaty liturgiczne, misteria czciły chrześcijańskie święta i miały obrazować znaczenie tych świąt w życiu jednostki. Przez kilka stuleci misteria pozostawały gatunkiem bardzo popularnym, jakkolwiek stopniowo spadały do poziomu folkloru. Niewątpliwie najlepszą z tych sztuk, wystawianą z dużym powodzeniem przez czołowych reżyserów teatralnych w naszych czasach, jest Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim."

CZESŁAW MIŁOSZ, WYKŁADY AMERYKAŃSKIE

Misterium Mikołaja z Wilkowiecka było wydane współcześnie, a do naszych czasów dochował się tylko jeden egzemplarz pierwodruku. Niegdyś bardzo popularna i grywana przez wiele lat HISTORYJA doczekała się renesansu swej popularności w XX wieku. Odkrywcze i wyprzedzające w wielu miejscach nawet badania naukowe nad teatrem staropolskim było wystawienie HISTORYJI przez wybitnego reżysera Leona Schillera w warszawskim teatrze Reduta w 1923 roku. Weszła ona jako część druga do tryptyku scenicznego pt. WIELKANOC. W 40 lat później przywrócił jej popularność Kazimierz Dejmek swoimi inscenizacjami w Teatrze Nowym w Łodzi (1961) i Teatrze Narodowym w Warszawie (1962), które odnosiły ogromne sukcesy również podczas licznych występów za granicą. Trzecią chronologicznie jest inscenizacja w Teatrze Akademickim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dokonana w ramach jubileuszu 50-lecia uczelni w 1968 roku – stała się częścią tryptyku dramatycznego AMOR DIVINUS (reżyseria: Mieczysław Kotlarczyk).
Wszystkie trzy współczesne inscenizacje HISTORYI, twórcze w stosunku do oryginału, stanowią trzy również, odmienne sposoby jej odczytania. Nie wyczerpują możliwości, dowodzą zaś aktualności, i dzisiaj jeszcze, starego misterium. Jako bowiem autentyczna sztuka teatru zdobyło sobie ono miejsce we wciąż żywej tradycji kulturalnej – tak polskiej, jak europejskiej.

(oprac. na podst. przedmowy Jana Okonia do I wyd. HISTORYI ... , Biblioteka Narodowa, 1971 oraz przewodnika encyklopedycznego LITERATURA POLSKA, 1985)

**Kierownicy pracowni:**

elektryczno-akustycznej – VLADIMÍR RYBÁŘ
ślusarsko-modelarskiej – SOŇA NAVRÁTILOVÁ
krawieckiej – MARIE URBANIECOVÁ
perukarskiej – EVA RADOVÁ
rekwizytorskiej – JÓZEF KUREK
kierownik – ANTONÍN BENEK
brygadier sceny – PAVEL PASEKA
światło – LUBOMÍR HRABEC
dźwięk – JAROSLAV ODROBINA
garderobiana – SYLVIE URBANIECOVÁ
rekwizyty – HELENA BOHÁČOVÁ
montażyści dekoracji – STANISŁAW KUPCZAK, MAREK ŠLOSAR, BOHUMIL KURAŇ, STANISŁAW STYSIŃSKI

redakcja – RENATA PUTZLACHER
projekt okładki – KRZYSZTOF MAŁACHOWSKI
zdjęcia – WIESŁAW PRZECZEK
opracowanie graficzne i skład – MARIAN SIEDLACZEK
druk – PROprint, s.r.o. Český Těšín

**cena 15 Kč**



*Wszelkie prawa dotyczące wystawienia tego spektaklu reprezentuje agencja Dilia Praha*


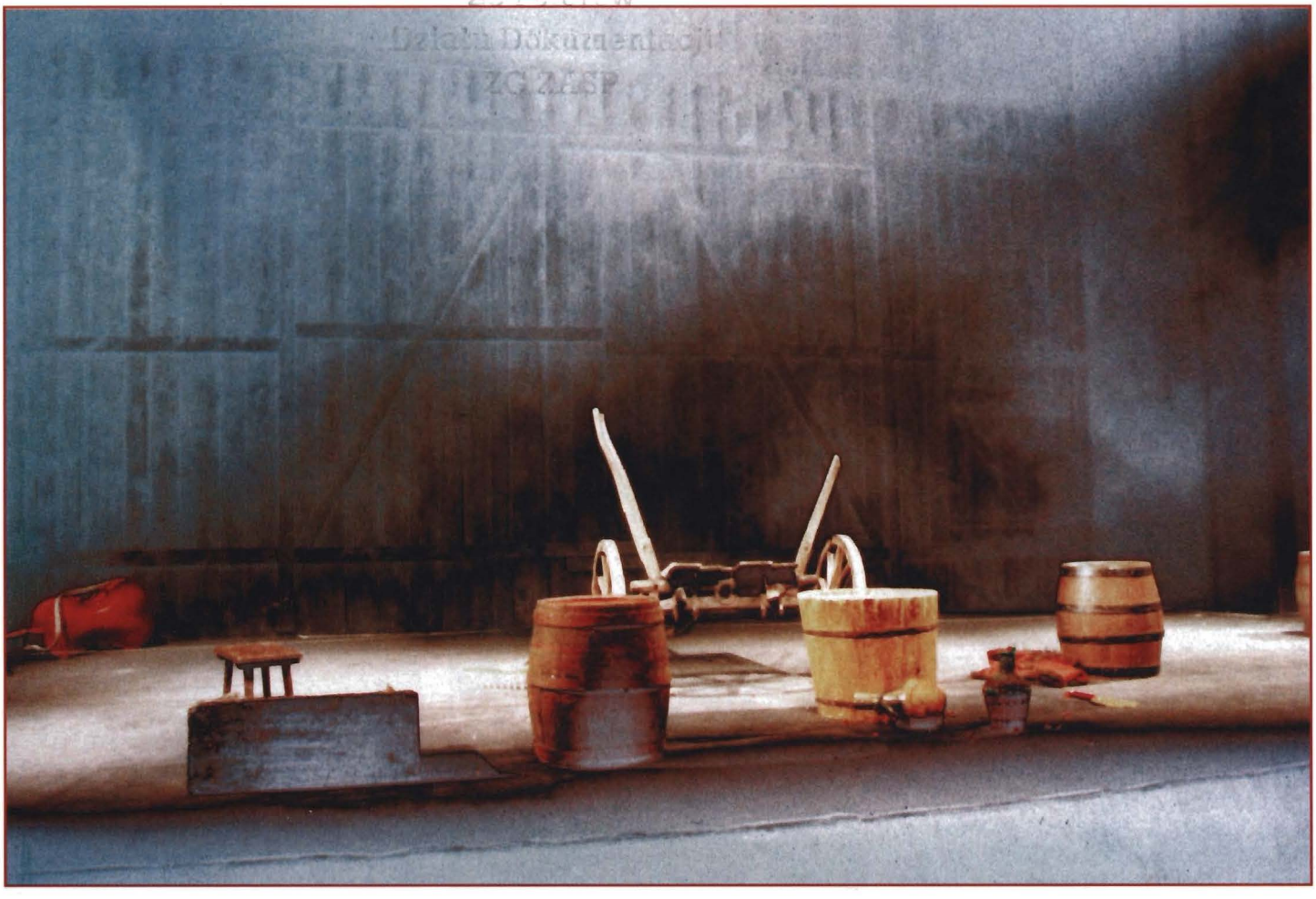
Těšínské divadlo / Ostravská 67 / 737 35 Český Těšín
tel.: 0659 / 74 60 22-23, fax: 0659 / 71 33 72
e-mail: info@tdivadlo.cz, www.tdivadlo.cz